

HEREZJA HORUSA

Dan Abnett

CZAS HORUSA

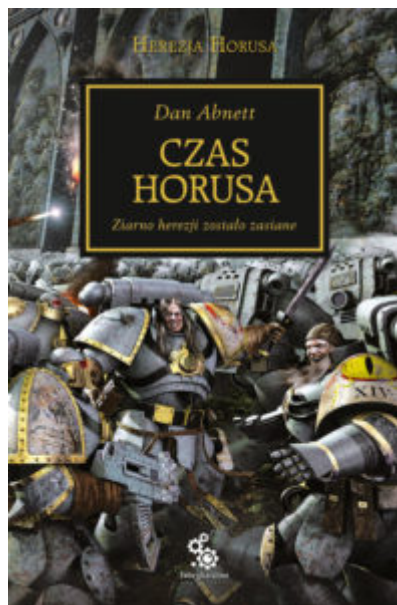
Ziarno herezji zostało zasiane



fabryka słów

Byłem przy tym, jak Horus zabił Imperatora

Fahrenheit Crew



Dan Abnett

Czas Horusa

Tłum.: Michał Kubiak

Fabryka Słów 2012

Stron: 541

Cena: 39,90 zł

Herezja Horusa – wydarzenie, które odbiło się wielkim echem w świecie Warhammera. Wszyscy wiemy, jakie były tego skutki: marines walczyli z marines, miliardy ludzi zginęło, a chaos pokazał skrywane oblicze. Jak do tego doszło i jaki miało przebieg, opowiada cykl książek wydawanych przez Czarną Bibliotekę. Teraz dzięki Fabryce Słów mamy możliwość przeczytania ich po polsku. Pierwszy tom, zatytułowany „Czas Horusa”, autorstwa Dana Abnetta, jest jakby prologiem całej historii. Książka zaczyna się, gdy trwająca już ponad dwieście lat Wielka Krucjata dociera do planety zwanej później sześćdziesiąt trzy dziewiętnaście. W wyniku nieporozumień dochodzi do walk, które pozwalają nam poznać głównego bohatera tego tomu, Garviela Lokena, oraz jego prymarchę Horusa. Dzięki wartkiej akcji czytelnik niepostrzeżenie wciąga się w świat i nawet dziwne określenia, jak serwitor czy bolter, nie przeszkadzają mu w smakowaniu historii.

To właśnie podbój sześćdziesiąt trzy dziewiętnaście jest początkiem wydarzeń, które doprowadzą do wybuchu herezji. Na tej planecie marines pierwszy raz spotkają się z rzeczami i zjawiskami, które gracz zna bardzo dobrze. Istoty Osnowy i walka bratobójcza to tylko namiastka tego, co nas czeka w przyszłości, a poruszane zagadnienia są aktualne również we współczesnym świecie.

Sam „Czas Horusa” to dobrze skonstruowana powieść. Abnett zgrabnie łączy politykę i walkę, serwując nam akcję, przy której nie sposób się nudzić. Dzięki Lokenowi poznajemy wcześniejszą historię imperium człowieka, choć jest ona raczej wrywkowa – co tylko dodaje smaku całej historii.

Plusem polskiego wydania jest dobre tłumaczenie, jakże odmienne od wcześniejszego wydania przygotowanego przez polski dział Czarnej Biblioteki. Nie ma zgrzytów w nazwach, jak to miało to miejsce poprzednio.

Czy polecam? To ciężkie pytanie. Ci, którzy znają uniwersum, będą mieli zabawę, napotykając takie postacie jak Erebus czy dobry Abbadon. Innym może się spodobać ciekawy i brutalny świat, bardziej realistyczny niż prezentowane przez większość powieści w stylu SF, mroczny, bez wiecznego optymizmu. To nie są miłe krainy w stylu Gwiezdných Wojen, tu technologia jest toporna, a wzajemne uprzedzenia są na porządku dziennym.

Ja byłem tą książką zachwycony i czytałem ją z zapartym tchem. 31 milenium dotychczas było owiane mgłą tajemnicy, a ta książka właśnie o nim opowiada. Najlepszą rekomendacją według mnie jest to, że przeczytałem ją dwa razy pod rząd, a znajomy, który nie zna w ogóle tego świata, uznał ją za ciekawą pozycję. Podsumowując – to dobra książka i warta wydania 40 złotych, choćby dlatego, że wśród wydawanej obecnie fantastyki wyróżnia się dbałością o świat przedstawiony i serwuje nam możliwą przyszłość naszej rasy.

Konrad Fit